

Partia politycznego nihilizmu

Formacja polityczna, która rządziła Polską przez osiem lat, nadal chce nią rządzić. Ba, uważa to za absolutnie słuszne, wręcz konieczne. To nic, że w wyniku demokratycznych wyborów straciła władzę i jest, jak się sama nazwała, opozycja totalną. To chyba pierwszy taki przypadek w Europie, kiedy totalna opozycja domaga się pełni władzy, a legalnemu rządowi odmawia prawa do rządzenia, uważając, że większość parlamentarna to zbyt mało, aby rządzić samodzielnie.

Prawniczy „autorytet” tej formacji, były prezes Trybunału Konstytucyjnego sędzia Jerzy Stępień tuż po zwycięstwie wyborczym PiS-u ogłosił koniec parlamentaryzmu w Polsce, no bo jak można rządzić większością, bez tak ważnej mniejszości.

Jadwiga Staniszkis, trudny przypadek, pod względem zmienności poglądów równa Platformie, poszła jeszcze dalej, nazywając rządy PiS-u, czyli większości, bolszewizmem. W to spustoszenie mentalne, kołobłąd, że użyję słowa prof. Feliksa Konecznego, wpisuje się nagły pomysł Platformy debatowania z rządem, jak równy z równym, na temat kształtu polskich reform. Wicepremier od spraw gospodarki Mateusz Morawiecki miałby się zmierzyć w debacie z wyciągniętym jak z kapelusza doradcą ekonomicznym Platformy Andrzejem Rzońcą, teczkowym Balcerowicza. A kiedy już „rząd cieni” rozmówi się z rządem Prawa i Sprawiedliwości, do debaty przystąpić miałby mózg PO, jej przewodniczący Grzegorz Schetyna z szefem PiS-u Jarosławem Kaczyńskim. I z

tego powodu należy żałować, że do żadnych debat nie dojdzie, gdyż ta ostatnia mogłaby wreszcie całkowicie pogrążyć kompletnego dyletanta politycznego, wykidajkę Donalda Tuska, specjalistę od politycznych intryg. Człowieka, który w ciągu jednego dnia zmienia zdanie na temat minimalnej płacy. Raz zapowiada, że jej nie podniesie, a za chwilę, że jak najbardziej. Przez cały rok trwa przy pomysle UE zasiedlania Polski emigrantami, aż wyskakuje z publicznym twierdzeniem, że Polska nie będzie ich przyjmować.

Rząd, według Platformy, miałby z nią debatować, czyli musiałby przestać rządzić. Cały system społecznych konsultacji, cała skomplikowana droga ustawodawcza od prac komisji sejmowych do kolejnych tur sejmowego czytania projektów ustaw i głosowania stają się zupełnie zbyteczne. Tak, rację ma sędzia Jerzy Stępień, parlamentaryzm jest zbyteczny, o ile nie rządzi Platforma.

W ulotce zapowiadającej na 6 maja marsz wolności napisano, że rządzący „niszczą Polskę”. Dowody? Zmniejszenie ubóstwa Polaków, najniższy wskaźnik bezrobocia od 1989 roku, stabilny rozwój gospodarczy i pieniądź, wzrost przeciętnego i minimalnego wynagrodzenia, przywrócenie wieku emerytalnego, wzrost dochodów podatkowych, uszczelnienie VAT-u, repolonizacja banków, itd. „Niszczenie Polski” dokonuje się więc poprzez realizację programu wyborczego zwycięskiej partii. Projekt ustawy metropolitalnej to „niszczenie tożsamości naszych Małych Ojczyzn”. Tak, „małe ojczyzny”

napisano dużymi literami. O tych właśnie specach od rozbijania
jedności narodowej hajmatową regionalizacją słusznie pisał
prof. Franciszek A. Marek - „mają widocznie zbyt małe mózgi,
niezdolne do ogarnięcia całej ojczyzny, skoro muszą ją drobić
na kawałki”.

Dwie kadencje rządów koalicji PO-PSL okazały się wyjątkowo
szkodliwe dla Polski, a raport o stanie państwa będący
podsumowaniem tych ośmiu lat ukazał się w wydaniu książkowym.
Każdy mógł przeczytać o złodziejstwie, nepotyzmie, korupcji,
powszechnej bezczelności władzy i bezkarności.

Jeszcze nie ujrzały światła dziennego tysiące tych przekrętów,
i afer, jeszcze sprawy te nie zamieniły się w sygnatury spraw
karnych, a już pod adresem obecnej władzy opozycja formułuje
groźby. Zapowiada rozliczenia, stawianie przed sądem,
eliminowanie z działalności publicznej, itd.

Czy dziś, prawie w połowie sprawowania władzy przez Prawo i
Sprawiedliwość, nadal mamy zajmować się Platformą Obywatelską,
partią, która utraciła wiarygodność już wiele lat temu, a
teraz kompromituje się w oczach nawet swojego twardego
elektoratu? Czy warto polemizować z obozem, który po raz
kolejny, zmienia swoje poglądy; nie chce już emigrantów, a tak
zwalczany program 500+ planuje rozszerzyć? Zajmijmy się Polską
bez Platformy. Nie warto wchodzić w narrację z partią
politycznego nihilizmu.

Wojciech Reszczyński

064 w Sieci 15.05.2017

